



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 3 sierpnia 2016

r. [\[Multimedia\]](#)

Mozaika braterstwa

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym przedstawić krótko refleksje na temat podróży apostolskiej do Polski, którą odbyłem w minionych dniach.

Okazją do tej podróży był Światowy Dzień Młodzieży — 25 lat po owym historycznym, który odbył się w Częstochowie, wkrótce po zniesieniu «żelaznej kurtyny». W ciągu tych 25 lat zmieniła się Polska, zmieniła się Europa i zmienił się świat, a ten ŚDM stał się *profetycznym znakiem* dla Polski, dla Europy i dla świata. Nowe pokolenie młodzieży, spadkobierców i kontynuatorów pielgrzymki zapoczątkowanej przez św. Jana Pawła II, odpowiedziało na dzisiejsze wyzwanie, dało znak nadziei, a ten znak nazywa się *braterstwo*. Bowiem właśnie w tym świecie, będącym w stanie wojny, potrzeba braterstwa, potrzeba bliskości, potrzeba dialogu, potrzeba przyjaźni. A to jest znak nadziei — kiedy jest braterstwo.

Zacznijmy właśnie od *młodych*, którzy byli pierwszym powodem tej podróży. Po raz kolejny odpowiedzieli na wezwanie: przybyli z całego świata — niektórzy z nich są jeszcze tutaj! [wskazuje na pielgrzymów w Auli] — był to festyn barw, różnych obliczy, języków, różnych historii. Nie wiem, jak to robią: mówią różnymi językami, ale potrafią się zrozumieć! A dlaczego? Bo jest w nich ta wola podążania razem, tworzenia mostów, braterstwa. Przybyli także ze swoimi ranami, ze swoimi pytaniami, ale przede wszystkim z radością, że się spotkają; i po raz kolejny utworzyli mozaikę braterstwa. Można mówić o mozaice braterstwa. Emblematycznym obrazem Światowych Dni Młodzieży jest wielobarwny bezkres chorągiewek, którymi wymachują młodzi: w istocie na ŚDM flagi narodów stają się piękniejsze, można by powiedzieć — «oczyszczają się», a także flagi państw będących ze sobą w konflikcie powiewają blisko siebie. I to jest piękne! Także tutaj są flagi... pokażcie je!

Tak więc na tym swoim wielkim spotkaniu jubileuszowym młodzież świata przyjęła przesłanie miłosierdzia, aby nieść je wszędzie w uczynkach względem ducha i względem ciała. Dziękuję wszystkim młodym ludziom, którzy przybyli do Krakowa! I dziękuję tym, którzy łączyli się z nami z każdego zakątka ziemi! Bowiem w wielu krajach zostały zorganizowane małe Dni Młodzieży, w łączności z tym w Krakowie. Oby dar, który otrzymaliście, stał się codzienną odpowiedzią na wezwanie Pana. Z czułością wspominam Susannę, dziewczynę z Rzymu, z tej diecezji, która zmarła w Wiedniu zaraz po ŚDM. Niech Pan, który z pewnością przyjął ją do nieba, pocieszy jej krewnych i przyjaciół.

W czasie tej podróży odwiedziłem także sanktuarium w Częstochowie. Gdy byłem przed ikoną Madonny, obdarzyła mnie spojrzeniem Matka, która w sposób szczególny jest Matką ludu polskiego, tego szlachetnego narodu, który wiele wycierpiał, a dzięki mocy wiary i Jej matczynej dłoni zawsze się podnosił. Pozdrowiłem tutaj paru Polaków [w Auli]. Jesteście dzielni, wy jesteście dzielni! Tam, pod tamtym spojrzeniem, można zrozumieć duchowy sens drogi tego ludu, którego historia związana jest nierozłącznie z krzyżem Chrystusa. Tam doświadcza się namacalnie wiary świętego wiernego ludu Bożego, który pośród prób zachowuje nadzieję; i strzeże również owej mądrości, która jest zachowywaniem równowagi między tradycją a innowacją, między pamięcią a przyszłością. A dziś Polska przypomina całej Europie, że nie może być przyszłości dla kontynentu bez jego fundamentalnych wartości, a właśnie w ich centrum jest chrześcijańska wizja człowieka. Jedną z tych wartości jest *miłosierdzie*, którego szczególnymi apostołami było dwoje wielkich synów polskiej ziemi: św. Faustyna Kowalska i św. Jan Paweł II.

I wreszcie — również ta podróż obejmowała *horyzont świata*, świata wezwanego do zareagowania na wyzwanie wojny «w kawałkach», która mu zagraża. I tutaj wielkie milczenie wizyty w Auschwitz-Birkenau było bardziej wymowne niż wszelkie słowa. W tamtej ciszy słyszałem, czułem obecność wszystkich dusz, które tam przeszły; odczułem litość, miłosierdzie Boga, które pewne święte dusze potrafiły wnieść także w tę otchłań. W tamtej wielkiej ciszy modliłem się za wszystkie ofiary przemocy i wojny. I tam, w tamtym miejscu zrozumiałem lepiej niż kiedykolwiek wartość pamięci, nie tylko jako wspomnienia wydarzeń z przeszłości, ale jako przestrogi i wezwania do odpowiedzialności za dziś i za jutro, żeby ziarno nienawiści i przemocy nie zapuściło korzeni w brzdach historii. A te wspomnienia o wojnach i licznych ranach, o wielu przeżytych cierpieniach dotyczą także wielu współczesnych ludzi, którzy cierpią z powodu wojen, tak licznych naszych braci i siostr. Patrząc na tamto okrucieństwo, w tamtym obozie koncentracyjnym, pomyślałem od razu o współczesnych okrucieństwach, które są podobne — nie tak skoncentrowane jak w tamtym miejscu, ale są wszędzie na świecie; w tym świecie, który jest chory z powodu okrucieństwa, cierpienia, wojny, nienawiści, smutku. I dlatego wciąż proszę was o modlitwę: aby Pan darzył nas pokojem!

Za to wszystko dziękuję Panu i Maryi Dziewicy. I raz jeszcze wyrażam wdzięczność prezydentowi Polski oraz innym przedstawicielom władz, kardynałowi arcybiskupowi Krakowa i całemu polskiemu episkopatowi, i wszystkim, którzy na tysiące sposobów przyczynili się do umożliwienia

tego wydarzenia, które dało znak braterstwa i pokoju Polsce, Europie i światu. Chciałbym podziękować także młodym wolontariuszom, którzy przez ponad pół roku pracowali nad przygotowaniem tego wydarzenia; a także mediom, osobom pracującym w mediach; wielkie dzięki za pracę nad tym, aby ten Dzień można było oglądać w całym świecie. Nie mogę tu nie wspomnieć Anny Marii Jacobini, włoskiej dziennikarki, która tam zmarła, niespodziewanie. Módlmy się także za nią: odeszła, pełniąc swoją posługę.

Dziękuję!

Do Polaków:

Serdecznie witam pielgrzymów z Polski. Bracia i siostry, za waszym pośrednictwem dziękuję narodowi polskiemu i Kościołowi w Polsce za to wielkie święto młodości, jakie mogliśmy przeżywać w Krakowie. Po raz kolejny wyrażam moją wdzięczność prezydentowi Polski, innym przedstawicielom władz, kardynałowi arcybiskupowi Krakowa i całemu episkopatowi Polski oraz tym wszystkim, którzy na różne sposoby przygotowali i sprawili, że stało się możliwe to wydarzenie, które dało Polsce, Europie i światu znak żywej wiary, znak braterstwa i pokoju. Proszę Boga, aby ci młodzi ludzie, których spotkałem w Krakowie, zanieśli w swoich sercach iskrę Jego miłosierdzia całemu światu. Bogu Ojcu zawierzam duszę kard. Macharskiego, którego dane mi było nawiedzić przed jego śmiercią, która nastąpiła wczoraj! Niech Bóg wam błogosławi!